

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/74609,Losy-lodzkiego-Kosciola-katolickiego-podczas-II-wojny-swiatowej.html>



Panaorama Łodzi, kwiecień 1940 r. Fot. NAC

ARTYKUŁ

Losy łódzkiego Kościoła katolickiego podczas II wojny światowej

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: EWELINA ŚLAŻAK 21.09.2020

II wojna światowa miała ogromne przełożenie na strukturę narodowościową, wyznaniową oraz ludnościową Polski. Spowodowane było to polityką demograficzną Niemiec hitlerowskich opierającą się na różnorodnych

działaniach zmierzających do eksterminacji ludności żydowskiej i germanizacji ziem polskich.

Niemiecka polityka narodowościowo-wyznaniowa na terenie Kraju Warty

Kraj Warty traktowany był jako miejsce do przeprowadzania eksperymentów, zwłaszcza w zakresie narodowościowym. Doświadczenia te przyniosły trwałe w skutkach zmiany w strukturze narodowościowej i wyznaniowej Łodzi. Odpowiedzialnym za politykę narodowościowo-wyznaniową na ziemiach wcielonych był namiestnik Kraju Warty, Arthur Greiser.

Stosunek władz okupacyjnych na terenie Kraju Warty do Kościołów i wyznań religijnych był uzależniony w głównej mierze od kwestii narodowościowej. Konsekwencją tego podejścia były ataki skierowane przede wszystkim wobec ludności żydowskiej, ale także przeciwko Kościołowi katolickiemu.

Szybko postępujący marsz wojsk niemieckich we wrześniu 1939 r. zaskoczył również hierarchów Kościoła katolickiego. W obliczu zagrożenia musieli oni dokonać wyboru – pozostać z wiernymi i duchowieństwem w okupowanym kraju, czy opuścić Polskę i udać się na emigrację. Z terenu późniejszego Kraju Warty za granicę znalazł się bp Karol Radoński oraz bp Stanisław Okoniewski. W diecezji łódzkiej pozostał bp Włodzimierz Jasiński, który był na terenie Kraju Warty jedynym biskupem diecezjalnym. Z kolei na terenie archidiecezji poznańskiej pozostał biskup sufragan Walenty Dymek, który po internowaniu biskupa łódzkiego w sierpniu 1941 r. oraz zamordowaniu sufragana wrocławskiego bp. Michała Kozala pozostał jedynym biskupem na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy.



Żołnierze niemieccy na dworcu w Łodzi, luty 1940 r. Fot. NAC

Sytuacja Kościoła katolickiego w Łodzi w początkach II wojny światowej

Stosunek władz okupacyjnych na terenie Kraju Warty do Kościołów i wyznań religijnych był uzależniony w głównej mierze od kwestii narodowościowej. Konsekwencją tego podejścia były ataki skierowane przede wszystkim wobec ludności żydowskiej, ale także przeciwko Kościołowi katolickiemu. Potwierdzenie odnajdujemy w meldunku łódzkiego gestapo, w którym Kościół katolicki w Polsce został określony jako „nosiciel ducha oporu wobec nowego ustroju”. Zdaniem Niemców odgrywał on bowiem w społeczeństwie polskim dominującą rolę i to właśnie wśród duchowieństwa występowało silnie zespolenie elementów patriotycznych i narodowych. Namiestnik Kraju Warty Greiser podkreślał znaczenie duchowieństwa polskiego:

„Wiadomo Wam z historii, że polski kler katolicki zawsze był bojownikiem najzaciętszej walki narodowościowej skierowanej przeciw narodowi niemieckiemu”.

Masowa eksterminacja duchowieństwa katolickiego miała osłabić i zgłębić społeczeństwo polskie. Od początku okupacji władze niemieckie na terenie Kraju Warty rozpoczęły prześladowania duchowieństwa, zamykano kościoły oraz konfiskowano majątek kościelny.

Z terenu diecezji łódzkiej aresztowanych zostało 175 księży, w tym profesorów Seminarium Duchownego, którzy zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych, zaś z rejencji łódzkiej zatrzymano 350 księży duchownych i zakonnych. Zginęło ponad 132

księży diecezji łódzkiej, czyli 54 proc. diecezjalnego duchowieństwa w stosunku do przedwojennego stanu.

Pierwsza fala aresztowań księży na terenie diecezji łódzkiej nastąpiła 9 listopada 1939 r. Aresztowano i uwięziono wówczas w więzieniu przy ul. Sterlinga w Łodzi, następnie w obozie przejściowym na Radogoszczu 55 księży wraz z bp. Kazimierzem Tomczakiem. Stosowano wobec nich zarówno przemoc fizyczną, jak i psychiczną, upokarzano ich publicznie, m.in. zlecano im czyszczenie dołów kloacznych. Fekalia wybierano zwykłymi blaszanymi bądź drewnianymi czerpakami, zaś dwóch więźniów – zazwyczaj kapłan i Żyd – wynosili beczkę z nieczystościami poza obóz. Tego rodzaju pracę najczęściej organizowano w niedzielę w południe, w momencie kiedy w Kościele katolickim odbywało się główne nabożeństwo. Czynność tę zlecano bp. Tomczakowi. Przemoc fizyczna stanowiła nieodzowny element poniżania księży. Część księży wraz z bp. Tomczakiem została zwolniona na początku grudnia 1939 r., zaś pozostałych kapłanów wypuszczono w styczniu 1940 r. Większość z nich otrzymała rozkaz wyjazdu do GG. Kilku kapłanów, pomimo podpisania oświadczenia, po opuszczeniu więzienia pozostało nadal na terenie Kraju Warty. Zwolnienie duchownych z obozu nie świadczyło o złagodzeniu kursu wobec łódzkiego Kościoła katolickiego, wręcz przeciwnie. Wiosną 1940 r. Gestapo stworzyło spis imienny osób duchownych, którym posłużono się podczas kolejnej fali aresztowań, jaka nastąpiła jesienią 1941 r.



Wiec łódzkich volksdeutschów w hali targowej. W wypełnionej sali przemawia gauleiter Arthur Greiser, marzec 1944 r. Fot. NAC

Likwidacja sieci parafialnej w diecezji łódzkiej

Aresztowanie księży z terenu diecezji łódzkiej miało przełożenie na dostęp społeczeństwa do Kościołów i sakramentów. Utrudnieniem w działalności Kościoła katolickiego było wprowadzone w sierpniu 1940 r.

zarządzenie nakazujące, iż księża pełniący posługę na terenie Kraju Warty musieli pochodzić tylko z tego terenu. Według powyższego zarządzenia w momencie aresztowań duchowieństwa nie można było zastąpić ich kapłanami z GG. Dodatkowym utrudnieniem było rozdzielenie Kościoła katolickiego ze względu na przynależność narodowościową, ustanowiono osobne nabożeństwa dla niemieckich i polskich katolików. Księża pochodzenia polskiego nie mogli pełnić posługi wobec ludności niemieckiej oraz odwrotnie. Władze okupacyjne wyznaczyły osobne kościoły dla Polaków oraz Niemców. Przez cały czas trwania II wojny światowej ludność polska mogła korzystać jedynie z trzech kościołów katolickich: Przemienienia Pańskiego (ul. Rzgowska 88), św. Kazimierza (ul. Kazimierza 6) oraz św. Antoniego (ul. Antoniego 4). Nabożeństwa dla ludności niemieckiej odbywały się w niedzielę i święta w kościele Podwyższenia św. Krzyża (ul. Przejazd, róg ul. H. Sienkiewicza). Represje zastosowane przez władze niemieckie ograniczały ludności polskiej możliwość korzystania z praktyk religijnych. W pierwszej kolejności nabożeństwa odbywały się rano w dni powszednie, w niedzielę oraz święta, następnie zaś ograniczono je jedynie do porannych nabożeństw w niedzielę i święta. Zgodnie z wprowadzonym przez namiestnika Kraju Warty Greisera zarządzeniem z 1 sierpnia 1940 r. zostało zlikwidowanych osiem świąt katolickich, pozostały jedynie: Nowy Rok, Poniedziałek Wielkanocny, Zielone Świątki oraz dwa dni Bożego Narodzenia.

W trakcie II wojny światowej z terenu diecezji łódzkiej aresztowanych zostało 175 księży, w tym profesorów Seminarium Duchownego, którzy zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych, zaś z rejencji łódzkiej zatrzymano łącznie 350 księży duchownych i zakonnych. W następstwie II wojny światowej zginęło ponad 132 księży diecezji łódzkiej, czyli 54 proc. diecezjalnego duchowieństwa w stosunku do przedwojennego stanu. W wyniku konsekwentnie prowadzonej polityki przez okupanta w stosunku do Kościoła katolickiego na terenie Kraju Warty uległa likwidacji sieć parafialna diecezji łódzkiej. Polityka prowadzona przez Greisera wobec Kościoła katolickiego na terenie Kraju Warty ukierunkowana była na jego całkowite zlikwidowanie, co w ostateczności miało ułatwić i przyspieszyć proces wynaradawiania ludności polskiej.

COFNIJ SIĘ